

Na islamskim weselu w Jordani rodziny narzeczonych bawią się osobno. Nawet obiad jedzą oddzielnie. Nasz reporter był gościem pana młodego

Ahmad się żeni

Grzegorz Król

Dwadzieścia kozłów ginie zanim słońce wychyli się zza gór. Zwierzęta zabija się tak, by reszta stada nie widziała krwi i ostatnich sekund agonii. Po chwili mięso łąduje w olbrzymich garach. Beduiński mensaf będzie przysmakiem dla weselnych gości.

Słońce praży niemilosiernie. Dopiero, gdy zaczyna chylić się ku zachodowi, temperatura nieznacznie spada. W domu Ahmada, w leżącej u podnóża gór spokojnej wiosce Szobak, to znak, by rozpocząć pierwszy dzień weselnych uroczystości. Za dwa dni mężczyzna zostanie mężem młodzicy Menal.

Kobiety bawią się osobno

Pod podłużnym namiotem, przygotowanym z grubych płacht i koców, powoli gromadzą się mężczyźni z ponad stuosobowej rodziny. Młodzi ubrani są w dżinsy i koszulki będące podróbkami zachodnich marek. Starsi przychodzą w długich szatach i białych, wyszywanych czerwienią chustach – „arafatkach”. Oni zaczynają imprezę.

Ustawieni w rzędzie nucą tradycyjne melodie, które przerażają się w nabierający coraz większego tempa, donośny śpiew. Biegający wzdłuż szeregu „dyrygent” wymachuje drewnianym kijem. Tłum podskakuje, wykonuje skłony, jak w transowym, plemiennym tańcu.

Klaskanie, śpiewy i rytmiczny odgłos bębnow słychać również z niewidocznego dla mężczyzn zadaszonego tarasu. Tam bawią się kobiety. Cały dzień spędzają osobno. Czasami tylko wychodzą, by popatrzeć na tańczących mężczyzn.

Menal miała szczęście

Potężne fajerwerki i rozzwierająca ciszę seria z kałasznikowa to znak do rozpoczęcia drugiego dnia zabawy. Śpiewom i tańcom nie ma końca.

Podobna impreza odbywa się kilka kilometrów dalej, w domu panny młodej. - Taka tradycja. Gości panny młodej ugościmy jutro wspaniałym obiadem, na którym będzie beduiński mensaf. Gotowanie zaczyna się przed piątą rano. Trzeba zabić 20 kozłów - zapowiada Mazin, brat pana młodego.

Zeby ożenić się z Menal, Ahmad musiał powiadomić o tym zamiarze swoich rodziców. Ci udali się z prośbą do domu dziewczyny. Dwa tygodnie później odbyło się niewielkie przyjęcie. W jego trakcie spisano małżeński kontrakt, a młodzi założyli sobie obrączki na palce prawych dłoni.

Od tego czasu mogli zacząć się spotykać. Narzeczonej parze nieodłącznie towarzyszyli bracia lub siostry dziewczyny. Można powiedzieć, że Menal miała sporo szczęścia – Ahmad nie był zupełnie przypadkowym mężczyzną. Mieszkają niedaleko, z widzenia znali się niemal od dziecka.

Tak powstaje mensaf

Noc z czwartku na piątek nie należy do zbyt długich. Kozły muszą zginąć nim słońce wyjrzy zza widocznych na horyzoncie izraelskich gór. Rzeź odbywa się niezwykle sprawnie. Ofiary pojedynczo wyciągane są z liczącego ponad sto sztuk stada. W ruch idą



Pierwsze dwa wieczory upływają na śpiewie i tańcach.

ostre jak brzytwa noże. Ziemia szybko nasiąka krwią, a pozabawione głów ciała podawane są dalej.

Nad przygotowaniem obiadu pracuje kilkudziesięciu mężczyzn. Jak przy taśmociągu w fabryce - jedni ściągają ze zwierząt skóry, inni dzielą mięso na porcje. Gdy po niespełna godzinie wschodzi słońce, dwadzieścia zwierząt nie żyje.

Pozostaje napełnić olbrzymie gary. Mięso gotować się w nich będzie przez kilka godzin. Najpierw w wodzie. Po pewnym czasie dodany do niej zostanie specjalnie przygotowany jogurt w postaci zbitego w kule wysuszonego, białego proszku.

Gdy mężczyźni kręcą się nad paleniskiem, kobiety gotują ryż z dodatkiem kurkumy. Po powrocie z meczetu, wyklada się go na olbrzymie, metalowe tace. Na nim łądzą odcedzone mięso, pietruszka i posiekane orzechy. Za dekorację służą wygotowane koźle głowy.

Pół godziny w gościnie

Wybija czternasta. Nadchodzą mężczyźni z rodziny Menal. Zajmują miejsca przy czteroosobowych stolikach. Nawet nie siadają. Rzucają się na jedzenie. Biorą w palce cienki chleb, wyciągają co lepsze kęski mięsa, wprawnymi ruchami zlepiają je z polanym jogurtem ryżem i wkładają do ust. Obiad zostaje dosłownie pochłonięty. Nie mija nawet pół godziny i... wszyscy rozchodzą się do domów.

To koniec wizyty? - Każdy ma swoje zajęcia i interesy. Grunt, że sobie dobrze pojedli. Teraz nasza

kolej – śmieje się jeden z kuzynów Ahmada. - Później posprzątam to wszystko, a wieczorem jedziemy po narzeczoną.

Rodzina Ahmada nie potrzebuje nawet plastikowych stolików. Siadają wokół tac pełnych jedzenia. Tuż obok kuchni, na pokrytej pyłem ziemi. Smakuje wybornie, nic tylko lizać ociekające tłuszczem palce.

W końcu będą sam na sam

Gdy słońce chyli się ku zachodowi, jedziemy po Menal. Kawalkada samochodów trąbi zawzięcie, gdy pokonuje górskie dróżki i wjeżdża do centrum Szobaku. Po dziewczynę wchodzi wyłącznie kobiety. Po kilkunastu minutach pożegnań zabierają ją z rodzinnego domu.

Po przyjeździe Menal trafia na specjalnie przygotowany tron. Wyprowadzeniu Ahmada towarzyszą strażnicy z karabinów. Jest pierwszym mężczyzną, który w trakcie tych trzech dni wchodzi na terytorium zarezerwowane dla kobiet.

Znow słychać śpiewy i muzykę. Młodzi przekładają obrączki na lewe dłonie. To znak, że zostali mężem i żoną.

Ahmad w końcu może pocałować dziewczynę.

Gdy wychodzą, twarz Menal skrywa ogromny, spiczasty kaptur. Młodzi wsiadają do białego mercedesa i udają się na noc poślubną. W wynajętym na te okazje apartamencie, w końcu będą mogli być ze sobą sam na sam.

g.krol@gcnnowiny.pl
017 867-22-32

Na wivat strzela się ze **wszystkiego co jest pod ręką. W ruch idą amerykańskie karabinki i rosyjskie kałasznikowy.**

Więcej zdjęć: www.gcnnowiny.pl/fotogaleria

Ślub po islamsku

W islamie małżeństwo, chociaż ma znaczenie religijne, nie jest sakramentem. To kontrakt cywilnoprawny między mężczyzną i kobietą. Tradycyjnie aranżowane jest przez rodzinę. Ustalane są warunki kontraktu ślubnego. Można w nim ustalić np. to, że mężczyzna nie będzie miał więcej żon. Podaje się też wysokość mahru - daru ślubnego ofiarowanego kobiecie przez rodzinę małżonka. Jest on zabezpieczeniem na wypadek ewentualnego rozwodu. Ostatecznym potwierdzeniem małżeństwa jest podpisanie aktu ślubnego. Zazwyczaj robi się to w trakcie wesela.



Nad przygotowaniem mięsa pracuje kilkudziesięciu mężczyzn. Całość zajmuje ok. półtorej godziny.



Mensaf podaje się na wielkich blaszanych tacach. Sztućce są tu niepotrzebne.



Ahmad tuż przed spotkaniem ze swoją wybranką. Do domu wprowadzony zostaje przez licznych braci i kuzynów.